



CHATA POLSKA

PRENUMERATA WYNOŚI:
 kwartalnie mar. 3.00
 półrocznie " 6.00

**tygodnik
ludowy**

OGŁOSZENIA:
 Za całą stronę mar. 320
 Za wiersz garmentowy " 4

**Redakcja i
administracja**

- w Białymstoku ul. Kilińskiego 6c, od godz. 10—3.
- w Grodnie (filja), ul. Zielona 11, od godz. 9—2,
- w Warszawie filja), ul. Długa 50, IV piętro, pokój 414.



Józef Piłsudski.

Józef Piłsudski.

Najbardziej zasłużonym dla naszej sprawy narodowej człowiekiem w Polsce jest dzisiaj Józef Piłsudski, obecny Naczelnik Państwa. Poznać jego życie, jego wielkie czyny, zrozumieć jego wielkie umiłowanie Ojczyzny jest obowiązkiem każdego Polaka.

Pragnąc uczcić, w granicach dla nas dostępnych, dzień imienin, (19 marca) przez wszystkich dziś w Polsce czczonego i kochanego Komendanta, podajemy poniżej krótki jego życiorys.

Józef Piłsudski urodził się w roku 1866 w Zułowie w powiecie święciańskim, w majątku rodziców swoich, gdzie otoczony był dobrobytem, kształcony wraz z rodzeństwem przez nauczycieli w domu, a otoczony troskliwą opieką matki swej, niezmiernie dobrej o silnym i prawym charakterze kobiety—Polki.

Niepowodzenia materialne i pożar w majątku Piłsudskich zmusza rodziców dzisiejszego Naczelnika Państwa do wyjazdu do Wilna, gdzie, oddany do gimnazjum rosyjskiego, po raz pierwszy spotyka się bliżej z Moskalami i wchodzi w warunki szkoły rosyjskiej, które po raz pierwszy dają odczuć młodemu Józefowi Piłsudskiemu całą gorycz niewoli. Gdy wracał do domu i skarżył się na te krzywdy moralne, które mu czynili nauczyciele Moskale, matka pocieszała go słowami: „Cóż robić, synku, cóż robić!.. Wyrośniesz, pomścisz!”

Wśród tego ciągłego ścierania się tych dwóch wpływów: domu, gdzie wszystko tchnęło miłością Ojczyzny i szkoły, która usiłowała, wprost przeciwnie, zabić w duszach młodzieży naszej każdy żywszy odruch patriotyzmu, upływały szkolne lata Piłsudskiego.

W roku 1885 Piłsudski po skończeniu gimnazjum, gdzie będąc w wyższych klasach, prowadził kółko samokształcenia się, wstąpił do uniwersytetu w Charkowie na wydział lekarski. W pierwszym odrazu roku wyrokiem administracyjnym został wydalony z Charkowa za rozruchy studenckie.

Po powrocie do Wilna, Piłsudski wstępuje do oświatowego Koła młodzieży, gdzie oddaje się z całym zapałem nauczaniu robotników, rzemieślników i t. d. Aresztowano go wtedy i zesłano na pięć lat do Syberji skąd powrócił do Wilna w roku 1892. Po wyjeździe następnie do Warszawy wstąpił do Polskiej Partji Socjalistycznej.

Były to czasy, kiedy prześladowaniom moskiewskim, zdawało się, nie było granic, a społeczeństwo polskie ogarniało straszne przygnębienie. Żadna myśl śmielsza nie mogła się zerwać—najczynniejsze jednostki widziały jedynie możliwość poprawienia doli Polaków przez podniesienie dobrobytu w kraju i opanowanie handlu i innych zawodów. Nikt wtedy nie śmiał myśleć o wyzwoleniu się z niewoli. O walce z caratem myślały wtedy tylko partje rewolucyjne. Z niemi więc szukał porozumienia Piłsudski, a wstępując do Polskiej Partji Socjalistycznej wniósł do niej myśl, że robotnik polski może być pewnym poszanowania wszystkich jego praw jedynie w wolnej, niepodległej Polsce.

W „Robotniku“, którego był pierwszym redaktorem, a zarazem drukarzem i dostawcą pisał on: „Chcemy Polski niepodległej, abyśmy tam mogli urządzić życie lepsze i sprawiedliwe dla wszystkich!”

Do roku 1900 wyszło 35 numerów „Robotnika“, co na czasy owych strasznych prześladowań moskiewskich było ilością bardzo dużą. Po wydaniu 35-go numeru drukarnię wykryto, a Piłsudski został ponownie aresztowany. Groziła mu ogromna odpowiedzialność, wobec czego partja postanowiła go ratować. Do X-go pawilonu cytadeli warszawskiej, gdzie był osadzony, dostarczono mu opis choroby umysłowej i Piłsudski zaczął udawać obłąkanego.

Podstęp ten udał się; „chorego“ odesłano do Petersburga do szpitala, skąd za pośrednictwem członka partji, będącego lekarzem w szpitalu, gdzie umieszczono Piłsudskiego, ułatwiono mu ucieczkę.

Od roku 1902 Piłsudski osiadł w Krakowie, gdzie rozpoczął wiekopomne swe dzieło — tworzenia polskiej siły zbrojnej.

Baczne przyglądanie się stosunkom politycznym w Europie, kazalo zdawna już przewidywać wybuch wojny europejskiej, która w rzeczywistości stała się wojną światową, a niczem nie zachwiana wiara Piłsudskiego w prawa wielomiljonowego narodu polskiego do niepodległego bytu państwowego była tym bodźcem, który skłonił go do szerzenia myśli, że słowa same Polski nam nie dadzą, że na to by odzyskać niepodległość, trzeba czynu.

Myśl ta skłoniła Go do tworzenia, początkowo, organizacyj bojowych, które, w pierwszych swych okresach, miały charakter straży, broniących sztandarów, a następnie rozrostem swym i organizacją wewnętrzną przybrały charakter poważniejszy.

Ciekawe szczegóły, jak traktował owe „bojówki”. Sam ich twórca podaje przyjaciel Piłsudskiego, Wacław Sieroszewski w życiorysie Naczelnika,

„Na bojową organizację patrzył on wyłącznie, jako na zaczątek siły zbrojnej, jako na ziarno przyszłej milicji narodowej.

Opierał się więc używaniu jej do aktów terrorystycznych, do drobnych zamachów na urzędników policjantów, żandarmerów, do mało ważnych odosobnionych napadów na instytucje państwowe. Dążył do walki grupowej, powstańczej, do starć znaczniejszych, bitew z wojskiem, do zadawania z jednej strony poważnych i głębokich ciosów państwowości rosyjskiej, a z drugiej strony do przyzwyczajania społeczeństwa polskiego do krwawej i stanowczej walki, do wykazywania mu na przykładach, że istnieje możliwość takiej walki.”

W ten sposób Komendant traktował organizację bojową Polskiej Partii Socjalistycznej w okresie wojny japońskiej i wybuchłej po niej w państwie rosyjskim rewolucji.

Doświadczenie nabyte w tym czasie nauczyło Piłsudskiego, że dotychczasowa forma organizacji bojowej nie odpowiada tym celom, jakie miał naród nasz do spełnienia.

W tym czasie powstało kilka organizacji o charakterze wojskowym. Wszystkie one pozostawały w mniejszym lub większym stopniu pod wpływem Komendanta.

Piłsudski staje tu ponad partjami usiłuje on rozszerzyć prowadzoną dotychczas akcję, postanawia odwołać się do całego społeczeństwa o poparcie i w tym celu prowadził agitację w celu rozbudzenia wśród szerokich mas świadomości, że na to by odzyskać niepodległość, trzeba przede wszystkim polskiej siły zbrojnej. Pracując nad organizacją tej siły, musiał Komendant też pomyśleć o stworzeniu „Skarbu wojskowego”, wysiłki jednak w tym kierunku, z racji braku uznania ze strony „trzeźwo” myślącego społeczeństwa dla tak „szalonych” planów Piłsudskiego, nie miały wielkiego powodzenia.

Nie powstrzymało to jednak, żywiłowo wprost szerzącego się ruchu wojskowego wśród młodzieży polskiej.

W roku 1910 zostały dopiero zalegalizowane, dzięki staraniom Piłsudskiego, niektóre organizacje polskie o charakterze wojskowym „Związek strzelecki” we Lwowie, „Towarzystwo Strzeleckie” w Krakowie i inne.

Wszystkie one pozostawały pod wpływem Komendanta, który rozwijając dalej akcję zorganizował szkoły oficerskie i podoficerskie dla strzelców i letnie kursy obozowe, a za pośrednictwem wysyłanych instruktorów rozwinął działalność na terenie „Królestwa” Litwy, Ukrainy oraz we wszystkich zbiorowiskach młodzieży polskiej zagranicą.

Oto mamy krótki opis tych wysiłków, dzięki którym w dniu 6-ym sierpnia 1914 roku mógł wyruszyć w pole pierwszy oddział polski do walki o niepodległość Ojczyzny, Na tem, jednak nie kończą się zasługi Piłsudskiego. Dzięki jego zabiegom „Legjony” rosą do kilkudziesięciu tysięcy ludzi, którzy dobrowolnie stają w szeregach walczących o niepodległość kraju. Przez cały czas walk Piłsudski dba o to, by nie straciły one charakteru wojska walczącego o niepodległość Polski. Broni tego ich charakteru przed zakusami austriackimi i niemieckimi.

Jest czas, że Piłsudski, ten twórca polskiej siły zbrojnej musi powstrzymać zbyt łatwowiernych polityków polskich, którzy chcieli, ulegając namowom niemieckim, nieogłędnie zwiększać oddziały polskie, przy uzależnieniu ich od obcych.

Popiera on wtedy tworzenie się t. zw. Polskiej Organizacji Wojskowej (tajnej) i sprzeciwia się składaniu przez żołnierzy przysięgi, podyktowanej Radzie Regencyjnej przez Niemców, za co zostaje aresztowany i wywieziony do Niemiec, gdzie w twierdzy magdeburgskiej przebył aż do wybuchu rewolucji niemieckiej.

11-go listopada 1918 roku powraca Piłsudski do Warszawy, gdzie Rada Regencyjna składa w ręce jego najwyższą w kraju władzę, a lud wita go, jako swego bohatera.

Na pierwszym posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego Piłsudski składa swą władzę w ręce przedstawicieli ludności, którzy jednomyślnie proszą go o dalsze pełnienie trudnych obowiązków Naczelnika Państwa.

Zasługi Komendanta Piłsudskiego są tak wielkie wobec Polski, że dziś otoczony on jest powszechną miłością kraju, podczas, gdy zagranica podziwia w nim wielkiego polityka.

Imię Józefa Piłsudskiego nie tylko zostanie chwalebnie wpisane do historii narodu naszego, lecz, co ważniejsze, będzie zawsze budziło uczucie wdzięczności w rodakach za odzyskaną wolność.

SEJM.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego posiedzenia w dniu 9 marca, toczyły się obrady nad sprawozdaniem komisji odbudowy kraju o wniosku księdza Starkiewicza, dotyczącym popierania przez rząd wysiłków społecznych na polu budowy „Domów ludowych“.

Komisja uważa, że najważniejszą w tej sprawie jest rzeczą, by rząd poczynił udogodnienia w nabywaniu materiałów budowlanych i ułatwił łatwospłacalny kredyt długoterminowy, oraz wyraża opinię, że najważniejszym byłoby sprawę tę oddać ministerjum opieki społecznej. P. Szyper proponuje poprawkę, żeby w rezolucji była mowa o domach ludowych, tak dla wsi, jak i dla miasta.

Rezolucję komisji wraz z poprawką posła Szypera przyjęto.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji prawniczej, o ustawie w sprawie zmiany postępowania sądowego cywilnego w byłej dzielnicy austriackiej. Chodzi tu o usunięcie różnych formalności, które przysparzają zupełnie bezcelowo wiele pracy pracownikom sądowym i opóźniają bieg spraw.

Pos. Stapiński składa dwie rezolucje, wzywające ministerjum sprawiedliwości do

jaknajrychlejszego wniesienia ustawy o jednolitych sądach w całym państwie, oraz projektu należytego wynagrodzenia dla sędziów.

Ustawę i rezolucję p. Stapińskiego przyjęto.

Żywą dyskusję wywołała tak pałaca dziś kwestja zaopatrzenia ludności w żywność. Pos. Gdyk w imieniu komisji aprowizacyjnej przedstawił rezolucję w sprawie przedstawionych Sejmowi w różnym czasie wniosków posłów Barlickiego, Waszkiewicza, Sołtyka, Ziemięckiego i Kułakowskiego oraz depeesz miast Gzestochowy, Sieradza i Lwowa i rezolucji ks. Okonia.

W dyskusji, oprócz kilku posłów, zabierał też głos minister aprowizacji Sliwiński.

Przyjęto rezolucję komisji, która wzywa rząd, by zwrócił uwagę na planowe zaopatrywanie miast i w dwóch tygodniach przedstawił Sejmowi do zatwierdzenia plan wyżywienia ludności na rok gospodarczy 1920—21.

Przyjęto też rezolucję p. Arciszewskiego, wzywająca rząd do wysłania komisji rządowej dla zbadania stanu aprowizacji górników i usunięcia przeszkód wydajności pracy i posła Stapińskiego, polecającą ministerjum aprowizacji dostarczanie środków żywnościowych dla ludności przesmyku Dukielskiego i okolicznych gmin, gdzie panuje tyfus.

Wiktor Wynimko.

Jak żyją włościanie w Księstwie Poznańskim.

(Ciąg dalszy).

Stanisław Piechowiak ma 150 mórg. Posiada 4 śliczne konie belgijskie, 8 krów, 3 jałowice, 10—15 sztuk świń 6-cio miesięcznych, 2 maciory, knura i małe prosiaki. Krowy do żniw stoją w oborze, na paszę dostają inkarnetkę. Pompa urządzone w oborze, obsługuje takową oraz stajnię i wszystkie chlewy, do których woda doprowadzona jest rarami, jak również i do kuchni. Żyta zasiewa 80 mórg po 70 fantów na morgę siewnikiem rządowym, zbiera z morgi 13—15 centn., „perek“ (ziemiaków) sadzi 30 mórg, w tem rychłych 7 mórg, zbiera zaś 80—100 centn. z morgi.

W gospodarstwie używane są własne narzędzia jak: sortownik do ziemniaków, młocarnia szerokomłotna z kieratem, kartoflarka, kosłarka, grabiarka, siewnik i inne.

Do wyjazdu ma karetę, wolant, ładną apręcz.

Hodowla drobia prowadzi się racjonalnie. Karniki specjalnie osiatkowane, skąd jaź same kary w żaden sposób wyjść nie mogą i żadnej szkody w gospodarstwie nie zrobią.

W gospodarstwie pracuje ojciec, dwóch dorosłych synów, matka, córka (reszta nicletnie) oraz ze służby 3-ch chłopców i 2 dziewcząt. Dom mieszkalny składa się z 6-ciu pokoiów, kuchni i alkierza nadzwyczajnie bogato umeblowanych. Kuchnia dość obszerna, w której niema zupełnie kapy, a tylko specjalne wentylatory w górze, przez które wychodzi para.

Po zwiedzeniu wszystkiego, gospodarze wsi Zegrzanowa założyli konie i z parady odwiedzili nas do wsi Krzesina przez niemiecką komisję kolonizacyjną, urządzonej, gdzie mieszkają sami Niemcy, nie rozamiejący nawet języka polskiego.

Tutaj mogliśmy się przekonać, jak hołota praska stosowała swój system germanizacyjny wśród żywioła polskiego, zakładając „wzorowe wsie germanizacyjne“. Wsie osadnicze Komisji Kolonizacyjnej są urządzone w ten sam sposób i na takich samych warunkach co opisane powyżej wille arzędnicze na przedmieściach Poznania.

Następnie przyjęto ustawę o przyznaniu kredytów, potrzebnych do należytego zaopatrzenia armji naszej. Podczas rozpraw krótko i jędrnie ujął rzecz całą pos. Wichliński mówiąc: „Póty Polski póki wojska polskiego. Nie wolno młodzieży posyłać do boju z gołą garścią. Nie wolno ludzi społeczeństwa, że pokój z bolszewikami polepszy sytuację. Dążymy do pokoju, który Polski nie pohańbi. Niema takich wydatków na wojsko, przed którymi moglibyśmy się cofnąć. Wydatki te wrócą się stokrotnie. Jesteśmy tu wezwani po to, aby stać na straży państwa”.

Sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej w sprawie przyszłych wydatków i dochodów ministerjum sprawiedliwości wywołuje długie rozprawy, które kończą się dopiero na następnem posiedzeniu 12 marca przyjęciem do wiadomości sprawozdania budżetowego i rezolucyj dotyczących poborów sędziów, rezolucje zaś dotyczące spraw organizacyjnych odesłano do komisji prawniczej.

Na tem posiedzeniu przyjęto jeszcze ustawę, przeznaczającą 10 milionów marek na kasy chorych i wysłuchano sprawozdania komisji ochrony pracy w sprawie zatwierdzenia przepisów o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Według opinji Komisji ubezpieczać się będzie musiał każdy, kto żyje z pracy na

jemnej. Kasy pomagać będą chorym przez 39 tygodni, a niektóre nawet do roku (o ile zajdzie tego potrzeba). Zapomogi wynosić mają 60 do 70 procent płacy dziennej i wypłacane mają być po 3-ch dniach choroby. Część ciężarów na zapomogi połogowe powinno wziąć na siebie państwo.

Z wniosków nagłych najważniejszy dotyczy sprawy zatargów z robotnikami.

„Sejm wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie wniósł: 1) projekt ustawy o przymusowym załatwianiu zatargów z robotnikami w instytucjach użyteczności publicznej drogą akcji rozjemczej i 2) Sejm wzywa komisję prawniczą, aby przyspieszyła wniesienie projektu ustawy kar na dopuszczających się lichwy żywnościowej”.

Wniósł go poseł Krzywkowski w imieniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Wojna

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze „Chaty“, wojska nasze odniosły świetne zwycięstwo na odcinku poleskim. Nieprzyjaciel już oddawna czynił przygotowania do podjęcia przeciw nam kroków zaczepnych, aż wreszcie rozpoczął gwałtowne ataki, wprowadzając do walki ściągane w pośpiechu z różnych stron co raz to nowe siły.

Tutaj tylko nakład jest znacznie większy niż w pierwszym wypadku, gdyż urządzono szosę, zwrócić kolejową z przystankiem, pocztę, zaprowadzono elektryczność, drogi i dróżki obsadzone drzewami owocowymi, założono sady, ogrody parki i t. d. Miljony sypały się na cele germanizacyjne, jednakże miarka przebrała się i nareszcie sprawiedliwość została wymierzona. I tu znowu to samo się powtarza co przy Willach, że niektórzy zawzięci hakatyści, widząc, że ich kolos germański ranął i nie mając nic u nas do roboty, sprzedają swoje kolonje i wynoszą się do „Vaterlanda“.

Zwiedziliśmy właśnie jedną taką kolonję we wsi Krzesinach. Posiadaczem jej był dawniej niejaki kolonista Holman—obecnie nabył ją Jan Podkowiak. Kolonja ma 60 morgów przestrzeni. Obecny właściciel zapłacił z górą 1000 mk. za morgę pruską, prócz tego ciąży na omawianej kolonji 15 tys. pożyczki bankowej komisji kolonizacyjnej, którą obecnie należy zapłacić do polskiego banku Rolnego. W gospodarstwie żadnego porządku jeszcze nie wprowadzono, gdyż p. Podkowiak zaledwie się wprowadzał na nowe siedlisko po opuszczeniu go przez dawnego właściciela.

Wieś Krzesiny. pomimo tego, że ma polską nazwę, była zamieszkała przez samych Niemców i żaden kolonista nie rozamiał po polsku, gdyż przed laty została wywłaszczoną. Obecnie już osiadł w niej jeden Polak, a z czasem może wieś stanie się polską jak przed wywłaszczeniem.

Mieliśmy zamiar zwiedzić w Krzesinach gospodarstwa osadników niemieckich, pojechaliśmy zatem do sąsiedniej kolonji, której właścicielem jest Fryderyk Mersek, Niemiec. Podjeżdżamy do zabudowań gospodarskich, a ta życia ludzkiego ani słyha. Szwaby przestraszyły się widać takiej gromady, jadącej z wielką paradą, boć było nas razem z towarzyszymi poznaniakami około 100 osób.

Nie namyślając się długo, wyprawiliśmy od siebie delegację do gospodarza z zapytaniem, czy raczy nam pozwolić zwiedzić swoje gospodarstwo. W tej chwili, po wejściu naszych delegatów, gospodarz wybiegł przed dom i po niemiecku zaprosił nas uprzejmie do siebie.

Szczegółów o organizacji i prowadzeniu gospodarstwa dowiedzieć się było trudno, ponieważ właściciel polskiego języka nie posiadał. Gospodarstwo ma 60 mg. przestrzeni. Posiadało parę koni,

Wojska nasze pod dowództwem pułk. Sikorskiego przeszły do kontrataku i mimo nadzwyczajnie trudnych warunków, wobec rozpoczynających się roztopów wiosennych, walczyły z zupełnym powodzeniem.

Wojska bolszewickie zostały zewsząd, gdzie nacierały, odparte i zmuszone do cofania się w popłochu poza poprzednie swoje pozycje.

Punkty wyjścia dotychczasowych ataków przeciwnika, Kalenkowicze i Mozyrz, zostały przez wojska nasze zajęte. Sztab świeżo sprowadzonej 57 dywizji zaledwie zdążył umknąć z Kalenkowicz, w Mozyrzcu zaś wzięto sztab brygady 47 dyw. Zdobyto pociąg pancerny, sporo materiału kolejowego, kilka opancerzonych statków flotyli na Prypeci, dużo materiały wojennego oraz ponad 1000 jeńców.

Wszystkie ataki bolszewickie na Kalenkowicze odparto.

W ciągu dnia następnego t. j. 8 marca nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował Kalenkowicze. Ataki nieprzyjacielskie, mimo że były prowadzone z nadzwyczajną ze strony bolszewickiej zaciętością, zostały odparte. Straty nieprzyjacielskie bardzo znaczne. Liczba jeńców, wziętych w ostatniej walce do niewoli, wzrosła o 200.

Walki, jakie wywiązały się na odcinku poleskim w rejonie Kalenkowicz w związku z kontratakami bolszewickimi na ten punkt,

mają przebieg dla nas bardzo pomyślny. Wszystkie wojska nasze w nader trudnych warunkach terenowych, spowodowanych ogólnymi roztopami, walczyły z podziwianą godną wytrwałością i poświęceniem. To też doprowadziły one do zupełnej demoralizacji nieprzyjaciela. Oddziały jego rozbite, sfraciwszy łączność ze swymi dowództwami, snują się bezładnie, uciekając na każdą wiadomość o naszych wojskach; kilka oddziałów zbuntowało się i odmówiło pójścia do kontrataków.

Zdobycz nasza wzrosła o 13 statków parowych, 2 holowniki, 6 berlinek, wszystko zdolne do użytku, 5 armat z jaszczkami i zaprzęgiem, sztandar pułkowy, znaczna ilość karabinów maszynowych, broni ręcznej i amunicji, wielkie zapasy materiału wojennego, 6 kuchni polowych; ponadto zajęto kompletnie urządzonego szpitala dywizyjnego.

Ilość zdobyczy świadczy wymownie o rozmiarach przygotowań do walki zaczepnej nieprzyjaciela na tym odcinku.

Przy oczyszczaniu terenu z rozbitków bolszewickich, ułani nasi 11 marca otoczyli i wzięli do niewoli sztab 2 brygady 57 dywizji, zdobywając oprócz tego 9 kulomiotów i biorąc znaczną ilość jeńców.

Na innych odcinkach naszego frontu wschodniego nieprzyjaciel prowadził akcję zaczepną: 6 b.m. ostrzeliwał ogniem armatnim Zwiąhel.

rzy krowy i dwa cielaki. Pompa, wirówka, piec do ogrzewania wody i mleka, w oborze, specjalnie urządzone. Podłoga wszędzie cementowa jak również i żłoby, do których woda do pojenia dochodzi rurami. Sprawność i porządek w gospodarstwie w danej chwili był zaniedbany, może z powodu zmian politycznych.

Nie zwiedzaliśmy więcej kolonji niemieckich w Kszesinach, tylkośmy przejechali przez wieś, ażeby mieć pojęcie o zewnętrznym jej wyglądzie, potem zaś skręciliśmy do większej posiadłości jednego z obywateli poznańskich.

Folwark Piotrowo — własność p. Unruga ma 1500 morgów przestrzeni. W tej ziemi ornej 1100 m. a łąk 100 morgów. Folwark ten utrzymuje 32 rodziny i 97 robotników. Gospodarstwo utrzymywane w następującym zmianowaniu: jarzyna, ozimina, okopowe — prowadzone intensywnie. Gdzie są kwaśne łąki — wyoruje się je, osusza i sadzi kapustę, która się doskonale udaje, mogliśmy właśnie obserwować jak praca się wykonywa.

Służba jako wynagrodzenie otrzymuje rocznie: 30 ctr. zboża, 40 ctr. węgla i 350 marek. Na zapytanie czy pozwoli nam obejrzeć czworaki — dzie-

dzie zaprowadził nas chętnie do takowych. Miejszkanie parobka składa się z sieni, kuchenki, pokoju, górkki, piwnicy i chlewów. Przy czworakach znajdują się przyzwoite ogródki z kwiatami. W mieszkaniach bardzo porządnie — jednym słowem widać, że służba folwarczna biedy nie cierpi i żyje dostatnio. Przejechawszy przez łąki i pola orne folwarku, znaleźliśmy się we wsi Daszewieach. Tu pożegnaliśmy się serdecznie z towarzyszącymi nam dotąd gospodarzami zegrzańskimi, gdyż dalej odwiózł nas swymi końmi p. Unrug wraz z gospodarzami z Daszewie i Głuszyny.

W Daszewieach obejrzelśmy wiatrak amerykański u gosp. Andrzeja Folmana. Wiatrak ten porusza młyn, rżnie siewkę i ciągnie wodę z ziemi. Obraca się automatycznie od wiatru, za lada powiewem którego rusza się i pracuje wysmienicie.

Prócz gospodarstwa A. Folmana zwiedziliśmy jeszcze w Daszewieach kilka podobnych posiadłości.

Na specjalną wzmiankę zasługują 7-mio morgowe gospodarstwo p. Jana Łogiewki.

Ponieważ najwięcej interesowały nas drobne gospodarstwa, zwiedziliśmy z ciekawością to ostat-

7-go marca nieprzyjacieli zaatakował przeważającymi siłami naszą wysuniętą placówkę na południowy wschód od Nowej Uszycy na Podolu. Po dłuższej zaciętej walce oddziały nasze przeszły do kontrataku i odzyskały chwilowo utracone stanowisko.

8-go m. wojska nasze odparły ataki bolszewickie wzdłuż linii kolejowej Korosta—Oleusk.

9-go bolszewicy, zebrawszy wielkie siły, zaatakowali odcinek frontu między jeziorem Osweja, a rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i po wprowadzeniu lokalnych rezerw ataki odparto.

W dniu tym na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i zniosły doszczętnie jeden z pułków rozbitej uprzednio 57 dyw. bolszewickiej który błąkał się, straciwszy łączność z innymi oddziałami.

W akcji tej wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelarje i znaczną liczbę jeńców.

Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycje we wsi Tessy. W walce, która się tu wywiązała, wzięliśmy 3 karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

10-go na odcinku Łatyczewa zaatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce atak został odparty.

11-go marca nieprzyjacieli przy pomocy pociągu pancernego zaatakował nasze placówki na przedpolu Derażni, został jednak

odpędzony ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

12-go marca silne ataki bolszewickie w rejonie Szatitowa po walkach odparto zadając nieprzyjacielowi dotkliwie straty.

Na północny zachód o Zviahla odparliśmy ataki zdobywając karabin maszynowy.

W rejonie Ostropola i Starej Sieniawy ogniem karabinów maszynowych odparliśmy patrole bolszewickie, zmuszając je do ucieczki.

Nieprzyjacieli znacznymi siłami zaatakował nasze pozycje na wschód od Nowej Uszycy. Po zaciętej walce nie bacząc na przeważające siły wszystkie ich ataki odparto.

Imininy Naczelnika Państwa.

19 marca obchodzi Józef Piłsudski, Naczelnik Państwa, swe imieniny. Dzień ten powinien dać powód do okazania tego przywiązania, jakie cała ludność polska żywi dla swego Naczelnika. Okazać je może każdy dając składkę na Dar Narodowy jaki ofiarowuje Polska swemu oswobodzicielowi.

Niech nikt nie zapomni o tym obowiązku swoim, i o ile może, niech przyczyni się, by dar dla Piłsudskiego, był świadectwem tej wdzięczności, jaką naród polski czuje dla twórcy polskiej siły zbrojnej.

Składki przyjmuje redakcja „Chaty Polskiej“.

nie. Właściciel utrzymuje na niem jedną krowę dojną, jedną jałowicę, jedno cielę, konia silnego oraz trzy świnię. Z narzędzi rolniczych ma siewniczek ręczny, parnik, kierat, wialnię i sprężynówkę. Młócearnię wypożycza od sąsiadów.

Z Daszawie ruszyliśmy w towarzystwie miejscowych gospodarzy i pp. Unragów (ojca i syna) powozami do wsi kościelnej Głuszyny, gdzie miało się odbyć zebranie Kółka Rolniczego.

Kościół głuszyński, zbudowany w 1270 roku jest jednym z najstarszych kościołów w Polsce przy czym bogaty w zbiory i sprzęty kościelne. Maszę nadmienić jeszcze, że przy parafjach w Poznaniu są pobudowane domy ludowe (czyli parafjalne). Są one budowane bardzo praktycznie, podzielone na kilka sal, przeznaczonych na zebrania, zabawy, czytelnie i jedną wielką salę, w której znajduje się estrada, przeznaczona na przedstawienia, posiedzenia i t. d. Dom taki urządzony jest przy każdej parafji i jest jej własnością. W takim właśnie domu parafjalnym w Głuszawie było urządzone dla nas przyjęcie po którym odbyło się zebranie Kółka Rolniczego.

Prezes głuszyński Kółka Rolniczego, p. Unrag (syn), zaproponował na przewodniczącego p. Wilkońskiego przewodnika naszej wycieczki, kierownika centr. związku Kółek Rolniczych, na co wszyscy jednogłośnie się zgodzili. W dyskusji zabierali głos gospodarze poznańscy i nasi wycieczkowie. Zebranie to było poświęcone sprawom naszego życia politycznego i ekonomicznego pod rządami zaborcami.

Zebrani i delegaci z rozmaitych stron Polski wypowiedzieli prawdziwe bóle i prześladowania jakie przecierpieli pod obcymi rządami, niektóre wprost straszne (z Chelmszczyzny). Proboszcz miejscowy zebranie to nazwał historycznym. Po zakończeniu, które nastąpiło wraz z zachodem słońca, zaprosili nas miejscowi gospodarze na poczęstunek.

Tegoż dnia późnym wieczorem wróciliśmy do Poznania.

D. e. n.



W Polsce tej naszej wolnej nowej.

*W Polsce tej naszej wolnej nowej.
Prąd musi powstać mocny, zdrowy...*

*Zajaśniał wreszcie taki czas,
Co rozłił ducha ciemnych mas.
Pękły okowy skarg i łez
Na przemoc także przyszedł kres.—
Żołnierz wolności nucąc śpiew,
Niesie w ofierze swoją krew
Granice znacząc Polski nowej
Hardo junacze świecą głowy,
Choć w pierś taranem mirzy wróg
Wierzą że z nimi idzie Bóg!*

*W Polsce tej naszej wolnej, nowej
Niech prąd się ocknie mocny zdrowy.*

*Nie jak miotany wiatrem liść
Musisz do celu prosto iść
Nie zachwiać się gdy padnie grom;
Pamiętaj że się wznosi dom,
Co sto lat nam rozwałił wróg,
Że trzeba wreszcie spłacić dług
Mieć w duszy zapal, ogień, żar,
Gdy minął okres wrażliwych kar...
Spodlonych tu—pogardą bić,
A nieświadomych uczyć żyć...
Ofiarną musi być twa dłoń,
Zniszczyć przekupstwa mętną toń,
I na swej ziemi twardo stać,
A w ogół zdrowe ziarno siać,
I sztandar przed żywymi nieść
Poległym serca oddać Cześć!*

*Bo w Polsce naszej wolnej nowej
Musi ład powstać mocny... zdrowy.*

HANNAK.

Nie zaniedbujemy sposobności.

Już kilkakrotnie w „Chacie Polskiej” zwracaliśmy się ze słowami zachęty do wstępowania do szkół rolniczych. I chociaż z niektórych powiatów kresowych młodzież z zapalem przyjęła rzuconą przez nas myśl i licznie pospieszyła do szkół rolniczych, istniejących w całym Królestwie Polskiem jednak niektóre powiaty odpowiedziały omal zupełnie milczeniem.

Czas jeszcze namyśleć się i wstąpić do szkoły rolniczej. Dowiadujemy się bowiem, że w szkole rolniczej w Drohiczyńce pow.

bielskiego są jeszcze miejsca wolne i że chętni mogą być przyjęci. Nauka trwa jeden rok. Opłata wynosi za całe utrzymanie i naukę rocznie tylko 1100 marek.

Nie zaniedbujmy sposobności! Pokażmy, że rozumiemy znaczenie nauki dla podniesienia naszego rolnictwa, stwierdźmy czynem, że chcemy i potrafimy być dobrymi rolnikami i oświeconymi i rozumiejącymi swe obowiązki obywatelami. Zgłaszajmy się jeszcze do szkoły rolniczej w Drohiczyńce,
J. O.

Wskazówek wszelkich można zasięgnąć w biurach Straży Kresowej we wszystkich powiatach Ziemi Grodzieńskiej.

Poradnik rolniczy.

Kupne pasze treściwe.

Otręby. Najczęściej kupuje gospodarz otręby żytnie lub pszenne, zadając je bydła, jako dodatek do paszy. Różnicy między otrębami temi wielkiej nie ma, jedne i drugie są równie pożywcze, tylko, że żytnie powodują większe przybieranie ciała przez zwierzę, natomiast po pszennych jest więcej mleka. Otóż dla krów mlecznych lepsze są pszenne.

Otręby są pożywniejsze dla zwierząt, niż ziarno. Fochodzi to stąd, że białko w ziarnie jest przeważnie w skórecie, a mniej go w środku, w części mącznej. W młynach więc, razem ze skórką, dającą otręby, odchodzi to białko. Stąd chleb razowy wiejski jest pożywniejszy od żytniego chleba białego.

Otręby są doskonałym dodatkiem do paszy zbyt jałowej. Zadawać je można bydłciu albo z sieżką parzoną, albo w poidle, lub też można i wprost do żłobu sypać. Przy mieszaniu z sieżką trzeba brać jej niewiele, nie chodzi bowiem o to, aby całą sieżkę okrasić, tylko aby krowa swoją porcję otrąb zjadła. Sieżkę zaś ona może jeść jałową. Jeżeli nie je, znaczy to, że najadła się dosyć, niema więc potrzeby pehać w nią jeszcze coś gwałtem. Wszelkie wogóle pasze treściwe, otręby, makachy; ziarno i t. p. należy dawać albo osobno, albo mieszając z małą ilością sieżki.

Przy zakupie otrąb należy uważać, czy są one dobre, czy nie zatechłe, bez karza, piaska lub ziemi, czy z dobrego ziarna pochodzą i t. d. Najlepiej kupować tylko, ze źródła pewnego, gdzie człowieka nie oszukają.

Otręby zawierają w 100 f.: pszenne—12 f. białka, 3 f. tłuszczu, 37 f. mączki; żytnie—12,5 f. białka, 3 f. tłuszczu, 37 f. mączki.

Makachy są to resztki z nasion olcistych, z których wyłoczony został olej. Nasiona olciste

są wszystkie bardzo pożywne, ale nie tylko przez to, że są tłuste, lecz, że przez tego zawierają one bardzo wiele białka. Po wytlóczenia oleja zostaje całe białko i cała nietknięta mączka, a także i trochę tłuszczu, który nie dał się usunąć. Z tego powodu makuchy należą do najbardziej pożywnych pasz, jakie wogóle istnieją.

Makuchy przed zadaniem należy utłuc na drobne kawałki i albo wprost sypać do żłobu, albo zmieszać z niewielką ilością szezki. Gotować makuchów nie trzeba, a nawet nie można, chyba tylko dla cieląt, ale wtedy bierze się makuchy tylko z siemienia lnianego. Na zwykłą wiejską krowę więcej jak 2 1/2 f. na dzień dawać nie można. Mogłaby nie strawić, a i masło będzie nie dobre. Na większą krowę można dawać do 4 f. na dzień.

U nas rozpowszechnione są najbardziej makuchy z siemienia lnianego.

Przy zakupie makuchów należy zawsze przyglądać się im dobrze, mogą być bowiem zafałszowane, zapleśniałe, stęchłe i t. d. Najlepiej kupować z pewnego źródła.

W 100 f. makuchów mamy:

	f.	białka	tłuszczu	mączki
Rzepakowych	27.5	8		22
Lnianych	29	8		25
Stonecznikowych	35	11		15

Tablica porównawsza wartości różnych pasz:

W 100 f. zawierają różne pasze:

	białka	całka i mączki
Stroma żytnia	0.6	15
„ owsiana	1.5	
Pławy owsiane	1.9	2
Dobre siano	5	45
Koniczyna	8	
Baraki dobre pastewne	0.8	16
Ziemniaki	1.2	20
Owies	8	12
Żyto	9.5	64
Bobik	22	44
Łubin niebieski	26	31
Otręby pszenne	12	37
Otręby żytnie	12.5	40
Makuch rzepakowy	27.5	22
„ lniany	29	24
„ stonecznikowy	35.5	15

Z. L.

Korespondencje.

Ejsymonty gminy Wiercieliszskiej
ziemi Grodzieńskiej.

Ubiegłego miesiąca zostało założone Koło Młodzieży wiejskiej w okolicy Ejsymontach. Młodzież miejscowa zwracała się niejednokrotnie do instruktora Straży Kresowej p. S. Czarneckiego, ażeby zorganizował takie Koło, korzystając z tego, iż powstała tu szkoła w której zarazem będą się odbywały i zebrania członków, a miejscowa pani nauczycielka wiele się przyczyni, ażeby dopomóc w pracy Koła Młodzieży, zwłaszcza w organizowaniu przedstawień teatralnych jak również urządzania Kursów i t. d. Projekt doszedł do skutku.

Członkowie Koła dowiedzieli się za pośrednictwem Straży Kresowej, że w Warszawie przy Centralnem Towarzystwie Rolniczem, Kopernika 30, Główny Zarząd Kół Młodzieży wiejskiej urządza specjalne Kursy dla członków i że tam można się nauczyć jak się ma prowadzić Koła, a zwłaszcza, jak urządzać przedstawienia teatralne, odczyty, pogadanki, jak się obchodzić z latarnią przy odczytach z obrazami świetlnymi.

Na te Kursy pojechał prezes Koła p. Jan Ejsymont.

Dnia 23 lutego przybył z Grodna instruktor Straży Kresowej p. S. Czarnecki z latarnią czarnoksiężką i urządził odczyt z obrazami świetlnymi o Wilnie; zainteresowanie się odczytem było wielkie.

Członkowie Koła prosili, ażeby takie odczyty z przezroczami Straż Kresowa urządzała częściej.

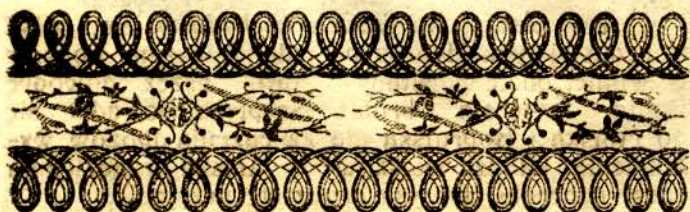
O b e c n y.

Pow. Wołkowyski, z gminy Świsłockiej.

Dnia 24 lutego r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie rady gminnej we Świsłoczce, omawiano następujące sprawy:

- 1) Sprawa Szkolna,
- 2) Walka z epidemją,
- 3) Odbudowa zniszczonych gospodarstw,
- 4) O pomocy dla ludności powracającej z Rosji.

Ludność powracająca z Rosji znajduje się w bardzo krytycznem położeniu, gdyż zabudowania często całkowicie są zniszczone, przy tem jeszcze dokaeza im głód i zimno. Celem przyjechała z pomocą dla najuboższej ludności rada gminna, dbając przedewszystkiem o swoją ludność, uchwalila zebrać po 15 fantów żyta z morgi obsianego gruntu, taką samą ilość jarzyn, owsa i jęczmienia, a także po 2 pudy ziemniaków z morgi. Uchwalono zorganizować kolko rolnicze przy gminie, które mogłoby pracować nad podniesieniem w niej dobrobytu, gdyż czytamy nieraz w „Chacie Polskiej“ i sami



jestemy tego zdania, że tylko w zrzeczeniach i przy wspólnej pracy dojdziemy do dobrobytu w Rzeczypospolitej Polskiej, którą za Ojczyznę swoją uważamy i do Niej należyć pragniemy.

N. Wieliczko.

Pow. Wołkowyski, z okolic gminy Piaskowskiej.

Dotychczas a nas wszystko spało, co prawda, szkolnictwo dzięki staraniom Macierzy Szkolnej potrochu rozwija się; mamy już 9 szkół początkowych, dość nawet wzorowo postawionych, lecz tych szkół na 66 wsi, osad i folwarków stanowczo za mało. Organizacji żadnych nie mieliśmy, bo w dawnych czasach rząd rosyjski na to nie pozwalał, a ludność wcale nie słyszała i nie miała pojęcia o kooperatywach i kółkach rolniczych. Dzięki Straży Kresowej zaczęliśmy i my budzić się. czytamy „Chatę Polską“, którą otrzymujemy z wdzięczając tylko jedynie „Straż Kresowej“, bo nikt inny o nas nie pomyśli. Bardzo często słyszymy pogadanki o rozmaitych stowarzyszeniach, a również czytamy w „Chaacie“, że w rozmaitych miejscowościach powiatu naszego i innych związały się Kółka Rolnicze i Koła Młodzieży, lecz my tego nie posiadamy, winien temu przede wszystkim brak oświaty. Ale dość już tego spania. czas brać się do roboty! Podajmy wszyscy sobie dłonie i przystąpmy do wspólnej pracy. Potrzebne nam jest Kółko Rolnicze, gdyż gleba nasza mało urodzajna, a pola nasze, takie długie że podobne do ogonów, a wywalczycie sobie lepsze warunki będziemy mogli jedynie jeżeli będziemy wspólnie pracowali.

M. B.

Janowszczyzna gm. sokólska.

Będąc prenumeratorem „Chaty Polskiej“ i chętnie czytając różne wiadomości z sokólskiego powiatu piszę kilka słów o naszej wsi Janowszczyźnie. Wieś ta jest czysto katolicka i polska, była tu jedna rodzina prawosławna, lecz i ta przeszła do naszego kochanego katolickiego kościoła. Lud tej wioski jest abogi: kilka gospodarzy, nie ma jeszcze konia i krowy. Lud nasz jest dobry, choć nie jest oświecony. Skąd jednak ta oświata przyjsć miała? Rosyjskie szkoły ludowe więcej myślały o rasyfikowaniu nas niż o szerzeniu wiedzy.

Teraz, gdy można uczyć po polsku gospodarze wynajęli dom, dali opał i światło, prosili pana inspektora szkolnego o nauczyciela i posyłają swoje dzieci do szkoły. Nauka rozpoczęła się 15 października 1919 roku, wszystkich dzieci chodzi 65 W niedzielę zapustną, 15 lutego 1920 roku Janowszczyzna miała święto, jakiego dotąd nie było. Nauczyciel urządził w szkole przedstawienie, złożone ze śpiewa, deklamacji i zabawy.

Dzieci dobrze mówiły wiersze, śpiewały. Matki patrząc na swoje córeczki i synków ze Izą ra-

dości w oku, były ze swoich dzieci zadowolone, że to ich właśnie córeczki i synkowie mówią takie ładne wierszki, jak „Kogo kochać“, „Caly piękny świat“, „Ojczyzna“ lub coś podobnego. Na zakończenie dzieci odśpiewały hymn „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“... poczem trochę tańczyły i tak im było miło i wesoło, że niechętnie około 5 wieczorem poszły do domów, do czego ich matki wzwaly. Obecni na przedstawieniu złożyli 22 marki, które nauczyciel przeznaczył na kupno mapy Polski do szkoły, której teraz brak.

Kiedy dzieci się rozeszły tańczyli trochę dorośli—chłopaki i dziewczęta.

Nauczyciel nawoływał dorosłych do zawiązania Koła Młodzieży mówił, że teraz wszędzie powstają takie koła i, że pracują one z pożytkiem dla młodzieży i kraju, szykując nam piękniejszą i świetniejszą przyszłość.

Młodzież nasza jednak nie rozumie jeszcze tego, jaką korzyść może dać jej własna organizacja.

Tyle to z naszej kochanej Janowszczyzny.

Stanisław Dadź.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Sprawy polskie.

Próby wywołania zamieszek. W ostatnich czasach w różnych miejscowościach w kraju powstały strajki, przybierające niekiedy charakter polityczny, tak na przykład strajkujący w Lublinie kolejarze przerwali ruch pociągów wojskowych. Oprócz Lublina strajkowali też kolejarze w Krakowie oraz w warsztatach w Radomiu i Chełmie w Warszawie stanęła na pewien czas elektrownia i wodociąg, strajkowali metalowcy, pracownicy tramwajów i inni.

Obecnie strajk wszędzie został załatwiony dzięki przewadze wśród robotników żywiołów rozumiejących potrzebę ładu i spokoju w kraju.

Pracownicy zdobyli sobie pewną poprawę bytu i powrócili do pracy.

Posłuchanie u Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa przyjął na posłuchania w dniu 5 marca delegatów międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie (w Szwajcarii), którzy przybyli do Polski celem nawiązania ściślejszych stosunków a w szczególności w sprawie przewiezienia przez terytorjum Polski jeńców wojennych powracających z Rosji.

Naczelnik Państwa przyjął na posłuchania tegoż dnia delegację finlandzką, która przybyła do Polski w celu porozumienia się wspólnego co do propozycji pokojowych Rosji Sowieckiej.

Gen. Henrys na froncie wschodnim. Szef misji francuskiej gen. Henrys po jednodniowym pobycie w Wilnie, gdzie powitano był przez dowódcę frontu, generała broni Szeptyckiego, udał się do Mińska i Bobrujska dla zwiedzenia obozów wyszkolenia. Władze wojskowe w Mińska urządziły na cześć generała Henrysa uroczyste przyjęcie.

W rocznicę wyzwolenia Pińska. Na ręce gen. Listowskiego, dowódcy frontu wołyńskiego, nadeszła następująca depecha:

„Panie generale! Dziś gród piński, stolica Polesia, obchodząc rocznicę wyzwolenia od nawały bolszewickiej, rocznie wkroczenia wojsk polskich do Pińska w dn. 5 marca 1919 r.,—składa Ci podziękowanie za to, co dziś Pińsk posiada i za to co w przyszłości jeszcze mieć może. To co dziś tu posiadamy, po Bogu zawdzięczamy orężowi polskiemu. Twoje imię, wodzu, na zawsze pozostanie w pamięci. Żyj więc długo i szczęśliwie, niech tobie i orężowi twej dzielnej armii Najwyższy błogostawi. Zarząd miasta Pińska.”

Zjazd sejmików powiatowych. W dn. 2—3 marca odbył się w Warszawie trzeci zjazd przedstawicieli sejmików powiatowych. Reprezentowane były 53 sejmiki, w czem 40 b. Kongresówki i obw. białostockiego, 8 poznańskiego i 5 byłej Galicji. Przewodniczył obradom prezes Związku sejmików Wł. Wakar.

Porządek dzienny zjazdu wypełnił szereg przemówień p. A. Bogusławskiego o budżetach powiatowych i kredycie p. Czarneckiego z Wielkopolski o zasadach skarbowości przedsiębiorstw samorządowych inż. Siedleckiego o zasadach przedsiębiorstw samorządowych p. J. Chomicza o odbudowie kraju, ks. Sędzimir o pracy samorządu nad aruchowaniem przemysłu ludowego, p. B. Chomicza o ubezpieczeniach komunalnych i p. Krzywickiego o współdziałaniu samorządu w przyszłym spisie ludności.

Największą atoli uwagę zebranych przedstawicieli sejmików przykłało przemówienie p. Bazka o organizacji samorządu. W wyniku obszernej dyskusji zjazd wypowiedział się przeciwko ustawie o województwach i uchwalił zwrócić się do Sejmu o zniesienie tej ustawy; żądał rozszerzenia zakresu działalności samorządu powiatowego i obieralności przewodniczących sejmików i wydziałów oraz innych zmian ordynacji powiatowej, w tem bezpośredniego wyboru sejmików. Wreszcie zjazd przedstawił się tworzeniu odrębnego samorządu szkolnego, życząc sobie podporządkowania rad szkolnych sejmikom.

Poselstwo polskie w Berlinie. Poseł polski i minister pełnomocny—Szebeko wręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych pisma awierzycielniające.

Warsztaty okrętowe w Gdańsku uruchomione. Warsztaty okrętowe (stocznie) Schichau są już z powrotem w pełnym ruchu.

Sprawa pokoju.

Nowe propozycje pokojowe. Do Warszawy nadeszły nowe propozycje pokojowe tak od rządu sowieckiej Rosji, jak i od rządu Rakowskiego sowieckiej Ukrainy.

Nadeszły one już po klęsce, jaką bolszewicy ponieśli na odcinku poleskim sami rozpoczynając gwałtowne ataki.

Narady w Warszawie. Od pewnego czasu w Warszawie toczą się narady z delegatami rządów finlandzkiego i lotewskiego.

Początkowo prace odbywają się głównie w komisjach: politycznej, wojskowej i t. d., które

przygotowały materiał do umów, jakie mają być niebawem zawarte.

Przebieg rokowań polsko-finlandzkich jest zupełnie pomyślny.

Pertraktacje z delegacją lotewską atradnia nieprzybycie rzeczoznawców, co zmasza do telegraficznego porozumiewania się Lotyszów ze swym rządem.

Ostatnio przybyli do Warszawy delegaci ramańscy.

Sprawy Kresowe.

Zjazd okręgowy w Wilnie. 10 marca zakończył się trzydniowy zjazd przedstawicieli ludności okręgu wileńskiego i grodzieńskiego. Podczas zjazdu omawiano najrozmaitsze sprawy gospodarcze i społeczne. Inspektor rolny Wejze omawiał sprawę rolnictwa; odbudowę kraju referował inżynier Stankiewicz i Zawieza, po dyskusji wniesiono projekt utworzenia komisji celem wypracowania ankiety obrazującej potrzeby połączone z odbudową każdej gminy. Sprawy oświaty szkolnej przedstawił inspektor Adamowicz; o potrzebach szkolnictwa wileńskiego mówił Federowicz. O gospodarce miejskiej Wilna mówił były prezydent miasta Bańkowski. Potrzeby handlu i przemysłu przedstawił Sławiński. Cytarzyński omówił osobno sprawy Grodna i grodzieńszczyzny. Sprawę aprowizacji referował Kottłataj, wyjaśnił zaś w tej sprawie odziesiąt sześciu sekcji aprowizacyjnej zarządu ziem wschodnich Tomaszewski. Sprawy komunikacyjne referował Stankiewicz, zdrowotności dr. Czarnowski i Federowicz, a sprawy weterynaryjno-sanitarne Małicki.

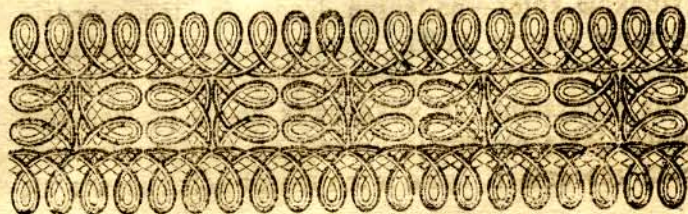
Omówiono także sprawę opieki społecznej i bezpieczeństwa publicznego. W dyskusji wysunięto wiele wniosków oraz życzeń do władz.

Na zakończenie zjazd powziął następującą uchwałę:

„Po rozważeniu w dn. 7, 8 i 9 marca całego szeregu spraw gospodarczych, oświatowych i społecznych po jednomyślnem stwierdzeniu przez obecnych, że powrót kraju do stosunków normalnych, jego odrodzenie i rozkwit możliwe są tylko po włączeniu ziemi wileńskiej i grodzieńskiej do całości Rzeczypospolitej Polskiej, zjazd okręgowy w Wilnie uchwalił co następuje:

Po 1) uważając siebie za legalne, gdyż droga powszechnych wyborów wyłonione przedstawicielstwo ziemi wileńskiej i grodzieńskiej zjazd stwierdza w sposób uroczysty wielokrotnie już wyrażaną niezłomną wolę reprezentowanej przez się ludności do należenia do niepodzielnej Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Wobec powyższego zjazd, uznając ziemię wileńską i grodzieńską za integralną część Rzeczypospolitej i uważając wybory przedstawicieli w celu zdecydowania o przynależności kraju za zbyt ezne, prosi Sejm ustawodawczy o niezwłoczne proklamowanie włączenia ziem wileńskiej i grodzieńskiej do państwa polskiego oraz powołania posłów z tych ziem do Sejmu.



Z pow. białostockiego.

Odezwa.

Waleczny żołnierz nasz stanął już prawie na granicy dawniej Polski, pod osłoną jego piersi i bagnatów odbadawaje się z gazonów i ruin Ojczyzny nasza, dzięki jemu każdy z nas spokojnie zajęć się tu może pracą swą.

Zbliżają się święta Wielkanocne!

Ten buhaterski obrońca, nasz żołnierz polski będzie zmaszony spędzić święta w głodzie, chłodzie, a może we krwi... zdala od strzech rodzinnych.

Spółceństwo nasze powinno przyjść mu z pomocą, ażeby zapewnić żołnierzowi polskiemu urządzenie tradycyjnego święconego tak w koszarach garnizonowych, jak i na froncie.

Koła polek i patronat poborowy zwracają się z gorącym wezwaniem, aby chętne dary jaknajprędzej wypełniły listy ofiar w pieniądzu i produktach spożywczych, pamiętajmy, iż ziarnko do ziarnka zbierze się miarka.

Specjalni delegaci z miasta i ze wsi powiozą i rozdadzą żołnierzom naszym święconce. Porządkiem jest, aby gminy i wsie przystały swoich delegatów do Białegostoka na alieję Warszawską Nr. 13 do lokala Koła Polek w palmową niedzielę po nabożeństwie w celu przyjęcia adziata przy rozdziale święconego i delegacji na front.

Ofiary winny być niezwłocznie odsyłane do lokala Koła Polek.

Zarząd Koła polek
(patronatu nad poborowymi).

Zjazd prezesów Kółek Rolniczych dnia 4 marca 1920 roku. Na zebranie stawili się prezesi lub ich zastępcy z kółek: Jachnowca, Choroszezy, Dollistowa, Dobrzyńlewa, Czarnejwsi, Bacieczek, Knyszyna, Krypna, Niezbadki-Michałowa, Goniądza, Studzianek, Pomygacz, Bieli, Grona, Rynków, Chodor i Borsakówki—brak 12 pozostałych, ponieważ obecnie wszystkich kółek jest 29.

Przewodniczy prezes Związku p. D. Łoś, na sekretarza powołano p. Jana Wileńca.

Po przyjęciu protokołu zeszłego zebrania przedstawiciele kółek zdają krótkie sprawozdania z działalności, poczem kierownik Związku na podstawie tego, co prezesi w swoich sprawozdaniach z działalności omawiali stwierdza fakt, że należy bacznie uwagę zwrócić na wyrobienie obywatelskie członków kółek—najlepszą drogą do tego będzie czytanie organu kółek rolniczych „Przewodnika” oraz częstsze regularne na zebrania do kółek oraz korzystanie ze wskazówek co do prowadzenia pracy, jakie otrzymują prezesi na swoich miesięcznych zebraniach. Tylko w ten sposób kółka ożywią się

i z czasem nastąpi prawdziwe zrozumienie potrzeby łączenia się w rozmaite zrzeszenia i t. p.

Następnie przystąpiono do ułożenia planu pracy w kółkach na miesiąc bieżący: a) ułożono plan wyjazdów dla instruktorów do kółek, b) wobec zbliżającej się wiosny zalecono, aby zaraz zwołać zebrania kółek i obliczyć potrzebne ilości nasion jarzyn i warzyw; c) rozejrzeć się, jakiego rodzaju doświadczenia będą porządane przy kółku i gdzie takowe przeprowadzić pod kierunkiem instruktorów okręga; d) ponieważ po wycieleniu się krowy teraz dają więcej mleka, czas pomyśleć o stworzeniu przy kółkach bliższych hurtowni mlecznych dla dostawy do Białegostoka, a przy dalszych kółkach mleczarni masłarni.

Instruktor p. Stanecki w krótkich słowach przedstawił potrzebę założenia w okręgu przetwórci owoców, po dyskusji postanowiono 14-go b. m. urządzić organizacyjne specjalne zebranie na które kółka wydelegują po jednym swoim przedstawiciela, aby zapisać się na udział.

Ogłoszono następujące komunikaty Central. Związku Kółek Rolniczych: a) kółka nie powinny zwracać się bezpośrednio do C. Z. K. R. a tylko za pośrednictwem Związku Okręgowego; b) handel z kółek wyłączać, tworząc w tym celu specjalne zrzeszenia handlowe; c) przy kółkach zakładać wzorowe gospodarstwa, któreby były pod kierunkiem komisji wzorowych gospodarstw; d) że na badawę domów ludowych można uzyskiwać pożyczki państwowe, na pierwsze 3 lata bezprocentowe, następnie procentowe w stosunku 30 proc. kosztorysu; e) aby kółka używały pieczęci z inicjałami rolnictwa (kosa, grabie, sierp i snop), a nie z orłem, ponieważ pieczęci z orłem mogą używać tylko instytucje państwowe, a nie społeczne; f) że dn. 6 kwietnia odbędzie się ogólny zjazd członków Kółek Rolniczych całego okręga.

Wolne wnioski:

p. Rogalewski proponuje, aby zorganizować spółkę zbożową i kasę askuracji bydła i nierogacizny, oraz przy Związku mleczarnię;

p. Smatko—aby rozpocząć od wiosny melioracje, oraz, aby móc ułatwić otrzymanie opała z lasów knyszyńskich;

p. Jakaeki wzywa, aby bliższe stowarzyszenia rolniczo-handlowe wysłały delegatów swoich do Knyszyna dn. 14 b. m. dla omówienia spraw referowanego stowarzyszenia rolniczo-handlowego w Knyszynie;

p. Roszczewski—aby otrzymać pozwolenie ze starostwa na imię Związku dla podjęcia starań zakupna nasion na zasiew wiosenny, oraz aby uregulować sprawę stójek farmankowych z dalszych okolic, wszyscy zgadzają się, aby wnieść projekt do sejmiku skasowania zupełnie powinności farmankowej wzamian za obłożenie odpowiednim podatkiem

gospodarzy, aby starostwo i wojsko mogło rozporządzać odpowiednią ilością samochodów ciężarowych;

P. Łoś proponuje aby agitować w kółkach za podniesieniem produkcji ogrodnictwa i pszczelarstwa, arządzić dla przyjezdnych kółkowiezów gospodę przy Związku i żeby skróty protokołów zebrań prezosów podawać zawsze do pism miejscowych.

P. Rogalewski—aby kółka wypisywały codzienną gazetę „Dziennik Białostocki“.

Poczem wybrano do komisji organizacyjnej przyszłej spółki zbożowej p.p. Roszczewskiego, Smatkę i Rogalewskiego, których apoważniono do poczynienia starań w starostwie w Warszawie i Poznania, aby sprowadzić potrzebną dla kółkowiezów ilość nasion siewnych. — Na tem zebranie zakończono.

Postanowienie Rady Związku Młodzieży. Dnia 7 b. m. na zebraniu Rady Związku Młodzieży postanowiono, aby pierwsze przedstawienia lub zabawy były arządzane w Kółkach i czysty dochód z takowych ealkowiele pójdzic na rzecz Związku Okręgowego dla zasilenia kasy związkowej.

Zarząd.

Dypłomy. Do wiadomości tych eo otrzymali nagrody na wystawie; dyplomy i listy pochwalne można odbierać w biurze Związku Kółek Rolniczych, Granwaldska nr. 43 codziennie od godz. 10 do 3 popołudnia za opłatą 10 marek.

Z pow. sokólskiego.

Przedstawienie teatralne. Dnia 6 i 7 marca odbyły się w Domu Ludowym w Sokółce przedstawienia, arządzane staraniem Sekcji teatralnej Polskiej Macierzy Szkolnej.

Odegrano bardzo dobrze dwie sztuczki: „W palace“ i „Kłacz od zatraska“. Na wyróżnienie zasługaje świetna gra p. Szyksznianki i p. Haakego. Doskonałym doktorem w „Kłacza od zatraska“ był pan Kiczak.

Byłoby bardzo pożądanem, aby sekcja teatralna arządzała jak najeczęściej przedstawienia, raz ze względu na dającą się bardzo odezuwać potrzebę kulturalnej rozrywki, następnie w celu zasilenia Kasy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Kars Samorządowy. Z inicjatywy i staraniem Staży Kresowej odbędzie się dnia 25 marca r. b. Kars Samorządowy w Sokółce, który trwać będzie 5 dni.

Ponieważ przed pracownikami Samorządu leży olbrzymie zadanie odbudowy kraju koniecznem jest, aby wszyscy wzięli udział w Karsie. Praca jest nowa i trudna, nikt z nas nie jest należycie do niej przygotowany, trzeba zatem korzystać z każdej sposobności, aby pogłębić swą znajomość gospodarki wiejskiej i miejskiej.

Jak gospodarz musi znać rolę, aby na niej dobrze gospodarować, również i członkowie Rad

gmianych i miejskich muszą znać swe prawa i obowiązki, aby je spełniać z jaknajwiększą korzyścią dla powiatu.

W Karsie Samorządowym, powinni wziąć udział nie tylko radni miejscy i gminni, lecz także wszyscy interesujący się sprawami gospodarki powiatu, a szczególnie młodzież dorosła z Kół Młodzieży Wiejskiej.

Mieszkanie dla wszystkich, uczestników Karsu będzie zapewnione.

Zjazd Oświatowy. Z inicjatywy i staraniem Straży Kresowej odbędzie się w Sokółce dn. 28 marca b. r. w Domu Ludowym Zjazd Oświatowy pow. Sokólskiego. Zjazd ma na celu wykazać znaczenie oświaty w życiu jednostki i narodu; przedstawić stan oświaty w powiecie, wskazać drogi do podniesienia poziomu oświaty w powiecie, jako też skupić ludzi pod jednym wspólnym hasłem popierania i krzewienia oświaty.

Wzywa się wszystkich, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo, nauczycielstwo, członków Rad miejskich i gminnych do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe.

Kurs dla Zarządów i kierowników sekcji oświatowych Kół Młodzieży Wiejskiej. Straż Kresowa wspólnie ze Związkiem Okręgowym Kół Młodzieży arządza sześciodniowy Kurs dla Zarządów i kierowników sekcji oświatowych Kół Młodzieży Wiejskiej.

Związek Okręgowy wysłał o tem specjalne okólniki. Młodzież winna stawić się licznie, tembardziej, że w tym samym czasie odbędzie się Kars Samorządowy i Zjazd oświatowy, a więc dażo bardzo będzie mogła skorzystać, a dzięki temu i owocniej pracować w kole i na wsi.

Z pow. grodzieńskiego.

Zmiana adresu „Straży Kresowej“ i Chaty Polskiej. Biuro „Straży Kresowej“ i filja redakcji i administracji „Chaty polskiej“ w Grodnie zostały obecnie przeniesione na al. Zieloną № 11 (dawniej al. Sofijska).

Gmina Hoża.

Dnia 19 lutego odbyło się w Hoży drugie posiedzenie Rady gminnej, w sprawie przyjęcia budżeta na pół roka, jak również objęcia gospodarki przez Radę gminną.

Na zebraniu przybył naczelnik Rejonu p. Bauman, zastępca Referenta samorządowego p. Hormański i p. Nowicki.

Uczestniczył też w posiedzeniu instraktor Straży Kresowej. Posiedzenie otworzył wójt gminy p. St. Kaźmierzyk, który następnie przewodniczył zebraniu.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego była sprawa wystania telegrama do Naczelnika Państwa, do Wysokiego Sejmu i prezesa Mini-

strów. Następnie zajmowano się sprawami pieniężnymi gminy.

Uchwalono budżet półroczny, który będzie się składał z następujących dochodów: ziemię orną obłożono podatkiem gminnym, dwie marki od dziesięciny, las badalewy—dwie marki, zagajniki—jedną markę, i od pastwiska 1 markę. Opodatkowano następnie znajdujące się w gminie młyny, smolarnie i sklepiki.

Za poświadczenia, które gmina wydaje na sprzedaż drzewa do Grodna postanowiono pobierać na rzecz gminy po trzy marki od fary. Następnie uchwalono dawać stróżowi ordynarję i 300 marek pensji rącznej, sekretarzowi 800 marek miesięcznie, a wójtowi—600. Dalej były poruszane różne sprawy z których najważniejszą była sprawa epidemii czyli rozszerzenia się chorób zakaźnych z którymi należy walczyć jaknajusilniej.

Wreszcie przystąpiono do rozważania sprawy szkolnictwa, tu zaznaczyć należy iż znalazło się dwóch radnych którzy dla dziatwy najwięcej żałują nauki, gdyż stanowczo się przy tem upierali, ażeby nie na szkoły nie dawać, a brak szkół w gminie Hożańskiej odczuwa się wielki. Szkoda więc, że na 12,250 m. budżeta na szkolnictwo nie zostało przyznane.

Dalej instruktor Straży Kresowej powiadomił zebranych, iż te gminy, co oddały całkowicie kontyngens który, był na nie nałożony, obecnie otrzymują—każda rodzina po dziesięć fantów soli, za niewielką opłatą.

Stanisław Czarnecki
Grodno, d. 1/III 1920 r.

Z pow. wołkowyskiego.

Zjazd organizacyjny Kółek Rolniczych. Dn. 4 marca odbył się zjazd 4 na 8 istniejących w powiecie Kółek Rolniczych przy udziale licznych gości. Postanowiono zwołać zjazd wszystkich Kółek Rolniczych w celu stworzenia Zarządu Okręgowego Kółek Rolniczych. Wybrano w celu przygotowania zjazdu Komisję Organizacyjną: ks. Barzeka z Mścibowa, p. J. Dziekońskiego ze Ślawotycz i p. Podwińskiego instruktora „Straży Kresowej”. Zjazd odbędzie się 18 marca o godz. 10 rano w Domu Ludowym w Wołkowyska al. Kościuszki 47.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych. Dn. 7 marca odbył się miesięczny zjazd nauczycieli pow. wołkowyskiego przy udziale z górą 40 osób. Wybrano Zarząd powołując jako prezesa p. Więcka z Wołkowyska. Następnie obradowano nad szeregiem potrzeb szkolnictwa w powiecie. Na zakończenie instruktor Straży Kresowej p. Podwiński wygłosił referat p. t. „Zadanie

nauczyciela jako pracownika społecznego”. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

S. P.

Wiadomości różne.

Świecone dla żołnierza. Nie ustają wysiłki żołnierza polskiego, nie ustaje jego hart i cierpliwość. Nie powinna więc ustawać i ofiarność publiczna wzmagająca jego siły i ducha. Przeciwnie wraz ze wzrostem ilościowym armji aby zadania podobać, ofiarność ta powinna wzmacniać się i rosnąć.

Komitet Wielkanocny przy Polskim Białym Krzyżu, organizując przesyłkę podarków świątecznych dla żołnierzy, zwraca się z wczwaniem do czających swe obowiązki narodowe o przysyłanie składek pod adresem: Warszawa Krakowskie przedm. 46. W razie powstania na prowincji jakiej organizacji, opiekującej się wyłącznie jakimś pułkami, prosimi takową o zawiadomienie o swej działalności.

Polski Biały Krzyż.

Jak adresować listy do wojskowych? Częste skargi i żale na spóźnione nadejście korespondencji do żołnierzy w pola pochodzą stąd, że nadawcy w kraju nie amieszczają dokładnego i należytego adresu na kopercie listu lub karcie pocztowej, przeznaczonej do żołnierza w pola.

Dla zapewnienia rychłego i pewnego nadejścia przesyłek pocztowych z kraju do żołnierzy w pola **musi** adres być napisany w następujący sposób:

a) na listach.

Na przedniej stronie koperty: imię i nazwisko, przydział wojskowy (pułk, bataljon, kompanja i t. p.) oraz numer poczty polowej naprz.: Jan Kędzier-ski, st. żołnierz 5 pułk piechoty, II baon, 6 komp., poczta polowa Nr. 28. Na odwrotnej stronie koperty—adres wysyłającego t. j. imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania nadawcy, nprz. Władysław Zaleski. Zegrze.

b) na pocztówkach:

Adres nadawcy ma być napisany po lewej stronie kartki z boku adres odbiorcy jak poniżej wskazano z prawej strony adresem, naprz.

Nadawca:	Adres:
Jan Brzęk	Juljan Kęcki
Warszawa	sierżant 9 p.p. 3 baon 10 komp.
al. Nowogrodzka Nr. 24	poczta polowa Nr. 20.

Adresowanie korespondencji do żołnierzy w pola słowami „miejsce postoju” lub wogóle bez oznaczenia poczty polowej nie mogą być doręczone, a oznaczenie mylnej poczty polowej adresata jest przyczyną bardzo znacznego spóźnienia, a często niedoręczenia. Dlatego żołnierze w pola są pouczeni, że mają rodzinom podawać dokładny numer swojej poczty polowej, a także w razie zmiany swojej dotychczasowej poczty polowej i otrzymania nowego numeru poczty, zawiadomić o tym swoje rodziny.

Wzywa się zatem ludność, by w własnym interesie dokładnie w myśl powyższych wskazówek adresowała przesyłki do żołnierzy w pola.

Ogólnokrajowy Zjazd Kółek Rolniczych odbędzie się w Warszawie 23 i 24 b. m. Na zjazd ten każde Kółko powinno wysłać swego delegata, który musi zaopatrzyć się w Związku Okręgowym Kółek Rolniczych w specjalną kartę wstępu (imienna).

Rozporządzenia.

Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich dotyczące wydzierżawienia obsianych gruntów.

Na mocy rozkazu Naczelnego Wodza Wojsk Polskich z dnia 12 maja r. 1919, w celu zużytkowanie nicobsianych gruntów postanawiam:

Art. 1. Właściciele i posiadacze gruntów, zdanych pod uprawę rolną, lub też osoby, mające grunty takie pod swoim zarządem, o ile grunty te przewyższają obszar trzydziestu dziesięcin, obowiązane są do dnia 25 marca roku 1920 zadeklarować w urzędzie powiatowym, jakiego obszaru gruntów nie będą w stanie obsiać sami w roku bieżącym, lub oddać w użytkowanie dla obsiania.

Art. 2. Na zlecenie referentów rolnych i pod ich kontrolą urzędy gminne wydzierżawiają zadeklarowane, na mocy art. 1 niniejszego rozporządzenia grunty pod uprawę, na czas do zebrania plonu w roku 1920 na warunkach według instrukcji.

Art. 3. Urzędy gminne obowiązane są niezwłocznie po otrzymaniu niniejszego rozporządzenia podać je do wiadomości właścicieli i posiadaczy gruntów, wskazanym w art. 1 niniejszego rozporządzenia, ogłosić ludności przez rozklejenie obwieszeń.

Art. 4. Z otrzymanego dochodu z wydzierżawianej ziemi zadeklarowanej 50 proc. będzie pobrane na rzecz gminy, pozostałe zaś 50 proc. zostanie oddane właścicielowi, względnie posiadaczowi gruntu. Dzierżawa kończy się z dniem sprzątu plonu z wydzierżawionego gruntu.

Art. 5. Właściciel lub posiadacz gruntu, który nie złożył wskazanej w art. 1 deklaracji i gruntów nie obsiał, podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 3000 marek; lub aresztu do 3 miesięcy.

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się Szefowi Sekcji Gospodarczej Komisarjat ziem rolnej zarządu cywilnego Ziem Wschodnich, który wyda w tym celu odpowiednią instrukcję i przepisy wykonawcze żywnościowe z tem rozporządzeniem.

Art. 7. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w dzienniku Urzędowym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

Komisarz Generalny

w. z.

(—) F Dutkiewicz.

Wilno, dn. 21 lutego r. 1920

Okólnik

847 | 472 Szefa Sekcji Gospodarczej Komisarjata Generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, zawierającej instrukcję, dotyczącą wydzierżawienia nicobsianych gruntów.

(Do artykuła 2 rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 21-go lutego roku 1920).

Rozporządzenie Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich w przedmiocie wydzierżawienia nicobsianych gruntów ma na celu, by ilość gruntów obsianych w roku 1920 była możliwie największa.

Urzędy powiatowe winny zawsze i wszędzie pamiętać o tem i czynić wszystko, by ułatwić wydzierżawienie. Przy wydzierżawieniu należy kierować się następującymi wskazówkami:

1) Grunty nicobsiane wydzierżawiają urzędy gminne na zlecenie referentów i pod ich kontrolą na zasadzie umowy z poszczególnymi reflektantami.

2) Umowy o wydzierżawienie gruntów nicobsianych mają być przesłane natychmiast do urzędów powiatowych. Jeżeli w ciągu 5-ciu dni od dnia doręczenia umowy referentowi nie nastąpi protest jego, umowa zyskuje moc obowiązującą.

3) Do wydzierżawienia gruntów nicobsianych mają prawo:

- każdy kto osobiście pracuje na roli i posiada odpowiednie i dostateczne środki do obsiania gruntu w inwentarzu pociagowym i ziarnie do siewu,
- kółka rolnicze, życzące sobie wziąć w uprawę grunty na zasadzie kooperacji.
- Zarządy miast lub instytucje dobroczynne, dla zadośćuczynienia swoim potrzebom gospodarczym,
- inni reflektanci, którzy wykażą się z posiadanych środków do obsiania gruntów.

Ogólnym warunkiem do prawa wydzierżawienia nicobsianych gruntów jest konieczność zupełnego zagospodarowania ziemi własnej.

4) Przy większej ilości reflektantów na dzierżawę ornego gruntu pierwszeństwo ma dający więcej. (Jednak zwraca się uwagę na cel rozporządzenia Komisarza Generalnego, najniższa więc cena nie powinna być przeszkodą do wydzierżawienia).

5) Opłata za wydzierżawienie gruntu powinna wpłynąć do poszczególnych urzędów gminnych, w myśl artykuła 4 rozporządzenia Komisarza Generalnego w przedmiocie wydzierżawienia gruntów nicobsianych w dwóch ratach 25 proc. przy podpisaniu umowy dzierżawnej, a 75 proc. nie później niż 1 lipca roku 1920 r.

6) Urzędy gminne od 1-go czerwca winny sporządzić spisy imienne wszystkich wydzierżawionych na zasadzie rozporządzenia Komisarza Generalnego grantów, pod zasiewy wiosenne.

Wykazy te winny być uzupełnione samami, spodziewanymi jako wpływ z poszczególnych amów

W terminie wyżej wskazanym wykazy przesłać należy do Wydziału Sekeji Rolnej Gospodarczej Komisarjatu Generalnego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

Wilno 26 lutego 1920 r.

Szef Sekeji Gospodarczej

(—) K. Święcicki.

Naczelnik Wydziału Rolnego

(—) Chodnikiewicz.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Kyrnel ze wsi Bombli: List Pana otrzymaliśmy z opóźnieniem, dlatego dzisiaj dopiero odpowiadamy. Nadesłanej nam korespondencji wydrukować nie możemy, bo sprawa, którą Pan porusza jest zbyt przykra, ażeby ją publicznie omawiać i gdyby nawet została w „Chacie” poruszona, nie przyczyniłoby się to do pobudzenia ładzi w imię tej ukochanej, a odradzającej się Polski, do zgodnej pracy, o co przecież Pana samemu chodzi.

Prosimy o nadsyłanie częściej korespondencji.

P. Stanisław Dudź z Janow-szczyzny. I pański list również otrzymaliśmy z opóźnieniem. Korespondencję zamieszczamy i prosimy pisywać częściej.

P. B. R. Kisielewski z Dziert-niey. Korespondencji p. t. „Co taki człowiek wart?” zamieścić w „Chacie” nie możemy, bo ma-sielibyśmy mieć zupełnie pewne dowody na stawia-ne w liście tym zarzuty. Przypuszczamy, że wła-dzom polskim maszą być nieznanie sprawy p. K., skoro go na służbie trzymają.

P. Sądowski. „Ładnej Zabawki” wy-drakować nie możemy, bo rzeczy godnych napię-towanie jest tyle na świecie, że gdybyśmy chcieli drukować opisy wszystkich takich „ładnych” zabaw, to byśmy nie mieli miejsca na podawanie rzeczy, które każdy czytelnik z pożytkiem dla siebie mógł-by w „Chacie” przeczytać. Zresztą czyni Pan za-płnie słuszną uwagę: dla czego okoliczni miesz-kańcy nie zaskarżą do sąda takiego pana, który im wybija psy i w dodatku kradnie króliki.

Prosimy o nadsyłanie korespondencji dających obraz życia miejscowego.

P. A. S. z Saehowoli. Rozsyłaniem kalendarzy zajmują się kierownicy Straży Kreso-wej odnośnych powiatów, prosimy więc o zwróce-nie się do Sokółki (Dom Ludowy) i podanie swego nazwiska i adresu.

Oplacać prenumeratę „CHATY POLSKIEJ” można w biurach Straży Kresowej: w Brześciu-Litewskim ulica Piotrowska nr. 16, w Grodnie ulica Zielona nr. 11, w Kobryniu ulica Ratniańska nr. 31, w Prużanie ulica Sadowa nr. 7, w Słonimie ulica Kościuszki nr. 11, w Sokółce—Dom Ludowy i w Wołkowysku ulica Piaskowa nr. 1.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY”

największe czasopismo ilustrowane w Polsce, poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

Każdy egzemplarz zawiera 50—60 stron druku i kilkadziesiąt ilustracji. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. Bezpłatne premje dla prenumeratorów na rok 1920. 1) każdy prenumerator „Przeglądu Światowego” otrzyma bezpłatnie ilustrowaną Encyklopedję Podręczną; 2) ponadto każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie Nową Europę kolorowaną z granicami państw według traktatów pokojowych w Wersalu i St. Germain z zaznaczeniem okregów plebiscytowych z dodatkiem Tablicy Statystycznej wielkości 95 na 64 cm.; 3) każdy prenumerator półroczny otrzyma bezpłatnie Mapę Rzeczypospolitej Polskiej z granicami zachodnimi i północnymi, ustalonymi w traktacie pokojowym z Niemcami z awydatnieniem obszarów plebiscytowych i terytorjam woln. m. Gdańska w opracowaniu Komiteta Narodowego w Paryżu wielkości 83 na 64 cm. Do mapy dołączono: a) Przekład postanowień wersalskiego traktatu pokojowego, dotyczących Polski, b) Traktat o ochronie „mniejszości narodowych” i c) Tablice statystyczne, tyczące się obszaru i zaladnienia ziem polskich. Przepłata roczna—100 Mk., półroczna—50 Mk. Adres: Warszawa, „Przegląd Światowy” (Sienna 23), Skrzynka pocztowa 135.—Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.